

Merkel potępia zakaz wjazdu uchodźców do USA

30 stycznia 2017

Sąd federalny w Nowym Jorku wydał w sobotę wieczorem zezwolenie na warunkowy pobyt w USA dwóm osobom, którym odmówiono prawa wjazdu na podstawie dekretu prezydenta Donalda Trumpa zakazującego przyjmowania obywateli z siedmiu krajów, gdzie większość stanowią muzułmanie. Sędzina Ann Donnelly z sądu okręgowego dla wschodniego Nowego Jorku wydała decyzję zezwalającą na nadzwyczajny pobyt osobom, które przybyły do USA z ważnymi wizami, do czasu ostatecznego rozpatrzenia ich sprawy przez sąd. Oznacza to, że nie można ich deportować z kraju. Pozew w imieniu dwóch osób zatrzymanych na lotnisku JFK w Nowym Jorku złożyła organizacja pozarządowa American Civil Liberties Union (ACLU), która walczy o przestrzeganie praw obywatelskich gwarantowanych przez konstytucję. Jak poinformowała agencja Reutera, grupa prokuratorów stanowych rozważa złożenie skargi przeciw Trumpowi z powodu ogłoszonego przez niego dekretu. Obecnie trwają rozmowy odnośnie tego, jakie zarzuty mogłaby zawierać skarga i w którym sądzie należy ją złożyć.

Tymczasem przez Stany Zjednoczone przetoczyła się fala protestów. Demonstracje odbywają się m.in. w Nowym Jorku, Dallas, Seattle, San Francisco i Los Angeles. Protestujący domagają się odwołania dekretu oraz zwolnienia kilkunastu zatrzymanych na lotnisku obcokrajowców. Według Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego (DHS) w ciągu pierwszej doby obowiązywania dekretu prawa wjazdu odmówiono 170 osobom. Zakaz dotyczy nie tylko pasażerów, ale i członków załóg obsługujących rejsy do Stanów Zjednoczonych. Amerykański prezydent Donald Trump podpisał w piątek dekret ws. ograniczenia napływu do kraju imigrantów i uchodźców. Wstrzymane zostało także wydawanie wiz obywatelom siedmiu krajów, których większość mieszkańców stanowią muzułmanie,

m.in. Iraku, Iranu, Syrii, Libii i Jemenu.

Zakaz wjazdu obowiązuje także dla posiadaczy podwójnego obywatelstwa, co odczuł na własnej skórze irańsko-niemiecki polityk, członek partii Związek 90 – Zieloni i zarazem deputowany do Bundestagu Omid Nouripour, który nie może wjechać do Stanów Zjednoczonych z powodu ustawy migracyjnej Donalda Trumpa – pisze „Der Siegel”. Omid Nouripour urodził się w 1975 roku w Teheranie. Jako dziecko wraz z rodzicami przeprowadził się do Frankfurtu nad Menem. Od 2002 roku ma podwójne obywatelstwo – niemieckie i irańskie, co stwarza problem przy wjeździe do Stanów Zjednoczonych zgodnie z nowymi przepisami. W analogicznej sytuacji oprócz Nouripoura znalazły się dziesiątki tysięcy mieszkańców Niemiec. „Na moim przykładzie widać, na ile absurdalny jest zakaz wjazdu wydany przez Trumpa” – powiedział polityk. Omid Nouripour uważa, że Niemcy powinny domagać się zniesienia zakazu. Amerykańska wiza Nouripoura wygasa pod koniec lutego. Złożył on dokumenty po nową wizę jeszcze zanim ustawa weszła w życie, jednak nie liczy teraz na jej otrzymanie. Jako deputowany do Bundestagu Nouripour ma paszport dyplomatyczny, jednak i ten dokument w danym przypadku jest bezużyteczny, jak zauważa „Der Spiegel”.

Kancelarz Niemiec Angela Merkel potępiła dekret prezydenta Donalda Trumpa ws. zakazu wjazdu na terytorium USA dla uchodźców i obywateli kilku państw z przewagą ludności muzułmańskiej – poinformował w niedzielę rzecznik niemieckiego rządu Steffen Seibert. „Kancelarz jest przekonana, że nawet niezbędna, zdecydowana walka z terroryzmem nie uzasadnia rzucania ogólnego podejrzenia na ludzi konkretnego pochodzenia czy wyznania” – powiedział Seibert w wywiadzie dla „Der Spiegel”. Jak dodał, niemiecki rząd sprawdzi, jakie konsekwencje ta decyzja ma dla obywateli Niemiec z podwójnym obywatelstwem, i „w razie potrzeby będzie reprezentować ich interesy w kontaktach z naszym amerykańskim partnerem”. Merkel przedstawiła swoje stanowisko w tej sprawie w trakcie sobotniej rozmowy telefonicznej z Trumpem. „Kancelarz mówiła o

tej zasadzie prezydentowi USA we wczorajszej rozmowie” – powiedział Seibert, mając na myśli konwencję genewską w sprawie statusu uchodźców, która wymaga przyjmowania przez państwa ludzi uciekających przed wojną ze względów humanitarnych.

Ambasador Szwajcarii Giulio Haas, który reprezentuje interesy Stanów Zjednoczonych w Teheranie, został wezwany do irańskiego MSZ, gdzie wręczono mu notę protestacyjną w związku z dekretem prezydenta Donalda Trumpa ws. zakazu wjazdu do USA dla obywateli Iranu – podała agencja AFP. Jak poinformował rzecznik irańskiego resortu polityki zagranicznej Bahram Qasemi, Haasowi przekazano notę protestacyjną w związku z „dyskryminującym zachowaniem w stosunku do obywateli Iranu podróżujących do Ameryki”. Ambasador Szwajcarii usłyszał, że dekret Trumpa „jest pozbawiony podstaw, niedopuszczalny i nosi znamiona dyskryminacji”. Haas zapewnił, że przekaże notę amerykańskiemu Departamentowi Stanu.

Zdaniem szefa MSZ Iranu Mohammada Dżawada Zarifego dekret prezydenta USA Donalda Trumpa zakazujący przyjmowania obywateli z siedmiu krajów, gdzie większość stanowią muzułmanie, „jest ogromnym prezentem dla ekstremistów”. „Dekret Trumpa przejdzie do historii jako ogromny prezent dla ekstremistów” – napisał Zarif na Twitterze. „Kolektywna dyskryminacja działa na korzyść werbunku prowadzonego przez terrorystów, pogłębiając rozbieżności, co wykorzystują ekstremiści, by umocnić swoją pozycję” – dodał. Wcześniej irańskie MSZ ogłosiło, że zamierza udzielić lustrzanej odpowiedzi na dekret Trumpa. Z kolei władze Iraku chcą uświadomić Waszyngtonowi, że tego typu ograniczenia mogą wpłynąć na współpracę w ramach walki z Państwem Islamskim – poinformowała agencja Reutera, powołując się na anonimowych irackich parlamentarzystów. Z informacji agencji wynika, że Bagdad zamierza nakłonić amerykańską administrację do złagodzenia ograniczeń w sferze polityki migracyjnej. Reuters podkreśla, że Irak nie zajął oficjalnego stanowiska w sprawie

dekretu.

Premier Kanady Justin Trudeau zaprosił do swego kraju uchodźców uciekających przed wojną i prześladowaniami. „Do tych, którzy uciekają przed prześladowaniami, terrorem i wojną, jesteście mile widziani przez Kanadyjczyków, bez względu na waszą wiarę. Różnorodność jest naszą siłą #WelcomeToCanada” – napisał Trudeau na „Twitterze”. Szef kanadyjskiego rządu w taki sposób odpowiedział na dekret prezydenta Donalda Trumpa ws. ograniczenia napływu do kraju imigrantów i uchodźców. Do drugiego tweeta dołączono archiwalne zdjęcie Trudeau witającego na jednym z kanadyjskich lotnisku w 2015 roku uchodźców z Syrii.

Prezydent Francji Francois Hollande w sobotniej rozmowie telefonicznej ostrzegł prezydenta USA Donalda Trumpa przed niebezpieczeństwem protekcjonizmu w stosunkach międzynarodowych. Podkreślił też wagę porozumienia ws. klimatu i apelował o poszanowanie zasady przyjmowania uchodźców. „Prezydent ostrzegł przed konsekwencjami gospodarczymi i politycznymi protekcjonistycznego podejścia” – głosi komunikat Pałacu Elizejskiego. Hollande wypowiedział się też na temat sankcji wobec Rosji. Jego zdaniem mogą one być zniesione jedynie wówczas, gdy Moskwa wywiąże się z porozumień mińskich w sprawie konfliktu na wschodzie Ukrainy.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net